Nr. 10. Kraków, 15. października 1908. Rok I.



„Gazeta Piekarska“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje na cały rok 6 koron, na pół roku 3 korony, numer pojedynczy 30 halerzy. W Niemczech 6 marek, w Ameryce 3 dolary rocznie. Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy, Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10-cio halerzową. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej Ogłoszenia umieszczamy po 40 hal. za wiersz petitowy pierwszy raz następne po 30 hal. Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Adres: „Gazeta Piekarska“, Kraków, ul. Garbarska l. 12.

Na Wiec!

W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie wielki wiec krajowy, na który przybędą wszyscy rękodzielnicy z całego kraju. Przyjadą też delegaci ze Śląska, Morawy, Czech, Austryi, Bukowiny. Na wiecu tym omawiane będą bardzo ważne sprawy dla rękodzielników, jak: sprawa kas chorych, odłączenie zakładu ubezpieczeń od kas chorych, sprawa ubezpieczenia majstrów na starość i w razie kalectwa, sprawa taniego kredytu i w. i.

Podobne wiece odbyły się we wszystkich miastach morawskich, czeskich i austryackich.

Musimy od rządu energicznie domagać się naszych praw, musimy zaprotestować przeciw dotychczasowemu traktowaniu stanu średniego ze strony rządu.

Musimy rządowi okazać, że stanowimy **siłę,** *z którą rząd liczyć się musi.*

Nim dojdą wszystkich rękodzielników wezwania na ten wiec, wołamy na razie do wszystkich rękodzielników, majstrów polskich: **Pospieszcie na wiec!** Tam przedłożycie wasze krzywdy, wasze żądania. **Im więcej nas będzie, tem pewniejsze zwycięstwo!**

Niech nie braknie nikogo, niech każdy rękodzielnik bez wyjątku, z najdalszych zakątków Galicyi przyjedzie.

Niech wiec ten stanie się **imponującym,** niech będzie zadatkiem naszej lepszej przyszłości.

Niech echo niesie na wszystkie strony te dwa wyrazy:

Na wiec!

Przegląd zbożowy.

Na rynkach światowych w ostatnim tygodniu handel zboża ożywił się znów. Giełda nowojorska i chicagowska notuje pszenicę o 3 cent. wyżej, eksport zaś zboża do Europy nie tak ożywiony jak przed miesiącem.

W Anglii przez burze i deszcze żniwa opóźniły się. Jak nam piszą, pszenicy zebrano mniej o 80% jak w roku zeszłym; pszenica o ½ szylinga podrożała. We Francyi zaś pszenica spadła o 10 cent., co dowodem jest, że wieści rozsiewane na rynkach amerykańskich są nieprawdziwe.

Rosyjska „Gazeta handlowo przemysłowa" pisze: zbiór pszenicy tegorocznych żniw w Rosyi europejskiej słaby; jedynie zadowalniające zbiory notują w kraju nadwiślańskim t. j. w Królestwie Polskiem i prowincyach nadbałtyckich, w północno-wschodnich guberniach, we wschodnim Kaukazie i Krymie zbiór pszenicy jarej słaby. Zbiory kiepskie notują nad Wołgą, w Besarabii i Chersonie.

W Austryi z sprawozdania c. k. Ministerstwa rolnictwa dowiadujemy się, iż przez deszcze i zimno w miesiącach sierpniu i początku września żniwa mocno ucierpiały a to w górskich okolicach Czech i Morawy, dalej Śląska, Galicyi i Bukowiny. Przez częste deszcze zboże zżęte lub skoszone, przez dłuższy czas wystawione na wilgoć, bądźto w pokosach lub półkopkach zrosło, a słoma zgniła lub zczerniała, wiele zaś ziarna z kłosów wysypało się i przeciętnie plon żniw wynosił 20 do 30% mniej jak zeszłoroczny. W niektórych okolicach zepsute zboże dało o 50 do 100% mniej w tem i kilkadziesiąt powiatów w Galicyi zaliczyć trzeba.

W całej Austryi z wyjątkiem Śląska, Galicyi i Bukowiny pszenne żniwa średnio dobre, żytnie zaś, wyjąwszy powyż wspomniane trzy kraje, jako dobre nazwać można. — U nas Galicyi jak nam z wszech stron piszą, ziarno małe, tak pszenicy jak i żyta, łupa na zbożu gruba przez co wydajność mąki kiepska, albowiem po młynach, gdzie samo galicyjskie zboże mielą, z pszenicy wyciągnąć można 70 do 72%, a z żyta białej mąki 56 do 60% podczas, gdy innemi laty 66 oo 68 te same młyny wydawały.

Przez wilgotne ziarno i wymielanie utrudnione i skarżą się młynarze, że w niektórych młynach połowę mniej przy najpilniejszej pracy wymielają jak w roku zeszłym, zwłaszcza żyto tępo idzie, gdzie wymielano 4000 mtrc miesięcznie, w tym roku ledwo 2000 wymleć zdołają, przy tem i mąka w pieczywie kiepska, młyny zaś, którym opłaci się węgierskie zboże sprowadzać, dodają $^2/_5$ do $^2/_4$ zboża węgierskiego i tam zboże zmięszane wynagradza straty czasu, a mąka w pieczywie dobra.

Zasiewy zimowe tak u nas jak prawie w całej Europie i po części w Ameryce spóźnione przez deszcze lub w niektórych okolicach przez posuchę. Handel mąki ożywiony. Zapasów po młynach niema, tylko w Galicyi w niektórych młynach nieznaczne zapasy w ostatnim tygodniu zaczynają się gromadzić.

Ceny zboża.

Peszt: Pszenica na październik K 11·31, na kwiecień K 11·60.

Żyto na paźdz. K 9·30, na kwiecień K 8·34.

Owies na paźdz. K. 8·04, na kwiecień K 8·34.

Kukurudza na październik K 7·27.

Czerniowce urzędowe notowanie:

Pszenica prima K 10·50 do 10·70.
Żyto „ „ 8·50 do 8·75.

Jęczmień browarny K 7·80 do 8·20. Owies dworski K 6·70 do 6·90. Kukurudza stara do zbioru K 8·30 do 8·80.

Lwów: Sprawozdanie Izby handlowo-przemysłowej.

Pszenica K 10·— do 10·20. Żyto K 5·15 do 6·40. Jęczmień browarny K 7·50 do 8·25, pastewny K 6·60 do 7·—. Owies K 6·20 do 6·45 — za 50 kg.

Ceny mąki.

Typy wiedeńskie notują:

Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2
K	18·— do 18·20	17·70 do 18·—	17·40 do 17·60
Nr.	3	4	5
K	16·80 do 17·20	16·50 do 16·90	16·30 do 16·70
Nr.	6	7	7½
K	15·90 do 16·10	14·80 do 15·30	13·50 do 14·—

omiecica	otręby
9·50	7·90

Żytnia mąka:

Nr.	1	2	3	4	5
K	16·40	16·10	15·30	13·80	6·75

Peszt: Młyny Czeskie. Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
K	18·40	18	17·20	16·50	16	15·60	15·10

7	7½	8	otręby
18·20	13·60	8·50	6·40

za 50 kg. brutto z workiem.

Cennik zboża i mąki.

Ceny za 100 kg. loco Lwów: Pszenica 20·00 — 20·40, Żyto 16·20—16·50, Grysik 35·—, Mąka pszenna Nr. 0 35·—, Nr. 1 34·—, Nr. 2 33·—, Nr. 3 32·—, Nr. 4 31·—, Nr. 5 30·—, Nr. 6 28·—, Nr. 7 22·—, Nr. 8 16·—, Mąka żytnia Nr. 1 27·—, Nr. 3 16·50. Otręby pszenne 12·—. Omiecica 13·—.

Budapeszt 8. października 1908. Pszenica na październik 11·72 do 11·73—pszeniaa na kwiecień 12·— do 12·01. Żyto na październik 9·60 do 9·61, żyto na kwiecień 8·06 do 8·07. Owie na październik 8·50 do 8·51. Kukurudza na wrzesień 8·50 do 8·51. Kukurudza na maj 7·43 do 7·44. Rzepak na wrzesień —. Wszystko za 50 kg.

W ostatnich tygodniach żyto podrożało o 1. koronę na ctn. na krakowskim rynku. Ceny pszenicy podniosła się również, ale nieznacznie.

Wyrób dobrego chleba.

W amerykańskiej gazecie „Bakers Review“ przynosi pan Pfeil większy artykuł, poświęcony powyższemu tematowi. Wymienia on przedewszystkiem 4. główne podstawy uzyskania dobrego chleba, a to: 1) Czystość i dobre powietrze, 2) mąka, 3) dobre środki do wyrobu i 4) pewną fachową znajomość.

Zaznacza on, że bardzo dobre byłyby maszyny, za pomocą których możnaby dobrze wymieszane ciasto uzyskać. Ale i najlepsze maszyny okażą się do niczego, jeśli sam piekarz nie dopilnuje kiśnięcia ciasta. Od dobrego i silnego „rośnięcia“ ciasta wiele zależy, gdyż przy najlepszych maszynach i najlepszych piecach nie zrobi się dobrego chleba, jeśli czegoś przy rośnięciu ciasta zaniedbano. Dlatego jest wskazanem używać tylko najlepszych drożdży. Należy codziennie drożdże badać, lub tylko świeżych używać. Podobnież i wyciąg słodowy po nadejściu powinien być natychmiast zbadany, a to tembardziej, iż tak w Ameryce jak i u nas cała masa sprowadzanych ekstraktów słodowych w przeważnej części nie posiadają diastazy, albo są też przetworami jakiejś mieszaniny słodowej z syropem krochmalu.

Dalej zaleca pan Pfeil, aby ciasto nigdy nie miało niskiej temperatury i powiada, że ciasto najmuiej 30° C. mieć musi. Jest to powszechnie wiadomem, że niska ciepłota ciasta nie wpływa dobrze na smak pieczywa. Lepiej jest skrócić czas rośnięcia, albo mniej drożdży używać, aby otrzymać smaczny chleb.

Co zaś dotyczy ostatniego punktu podstawy pana Pfeila, to możemy śmiało od niego odstąpić, gdyż u nas Bogu dzięki nie ma już chyba piekarza, któryby nie posiadał „pewnej fachowej znajomości“. W Ameryce może!

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Nową piekarnię w Krakowie przy ul. Rakowickiej otworzył p. Jan Kornecki, objąwszy ją po p. Kroku, który znowu przeniósł się do Rakowic. Obydwóm na nowych stanowiskach życzymy: Szczęść Boże!

Dostawy. Intendantura I. korpusu w Krakowie ogłasza licytacyę na dostawę chleba dla magazynów wojskowych w Wadowicach, Niepołomicach, Bochni i Nowym Sączu. Oferty należy wnieść do 19. względnie 27. października b. r. — Bliższych informacyi udziela Izba handlowa w Krakowie.

Odznaczenie. Z przyjemnością donosimy, że p. Albin Kierczyński, piekarz w Bochni, otrzymał na wystawie w Karlsbadzie najwyższe odznaczenie za wyrób posłanego pieczywa, tj. złoty medal i dyplom honorowy.

Z kasy chorych. Wiadomą jest rzeczą, iż najgorszą instytucją, jaką rękodzielnicy, tak majstrowie jak i robotnicy obdarzeni zostali, są kasy chorych. Znajdując się w rękach prywatnych nie dają żadnej rękojmi co do wynagradzań, majstrowie zaś przeważnie nie mają wstępu do zarządu kasy chorych, albo będąc w niej wcale głosu nie mają. To wyłączanie maistrów od udziału w zarządzie jest godnem napiętnowania. Otóż i teraz

jaskrawy, sam za siebie mówiący fakt mamy do zanotowania. Z rozesłanego obwieszczenia zarządu miejskiej kasy chorych w Krakowie dowiadujemy się, że Magistrat m. Krakowa rozporządzeniem z dnia 29. sierpnia 1908 l. 36638 zmienił w niektórych szczegółach obowiązującą dotychczas normę obliczania zwykłych zarobków dziennych w okręgu administracyjnym miasta Krakowa i ustanowił inne kwoty przeciętnego zwykłego zarobku dziennego, które począwszy od 1. września 1908 aż do dalszego rozporządzenia odmiennego służyć mają za podstawę przy wymierzaniu opłat na rzecz miejskiej kasy chorych w Krakowie, oraz przy obliczaniu świadczeń tejże kasy wobec jej członków.

Zmianę tę przeprowadził Magistrat bez porozumienia się z pracodawcami. Takie postępowanie zakrawa na drwiny. Lecz pracodawcy upomną się o należne prawo. Dni dotychczasowych kas chorych są już policzone. Naszem żądaniem jest upaństwowienie względnie ukrajowienie kas chorych, i żądanie to doprowadzimy do skutku.

Na II. międzynarodowy kongres dla zagadnień polityki stanu średniego, który się odbył we Wiedniu w dniach 4. do 8. b. m., wysłała krakowska Izba rękodzielnicza dwóch delegatów w osobach pp. Kossobuckiego i Wernera. Reprezentowali oni nietylko krakowską Izbę, ale wogóle rękodzielnictwo galicyjskie, gdyż o ile nam wiadomo, prócz posła dra Staniszewskiego, instruktora dla spraw przemysłowych p dra Ostrowskiego dyrektora Ligi pomocy przemysł. p. Olszewskiego i wspomnianych wyżej delegatów nikt więcej z Galicyi udziału w kongresie nie brał. Słusznie też pisze do nas jeden z naszych Czytelników, iż Izba handlowa i Inspektorat przemysłowy nie uwiadomili ogół rękodzielników o mającym się odbyć zjeździe, Ha, u nas tak zawsze; w ważnych chwilach, światowych potrzeb i wymogów, jesteśmy zawsze pominięci. Czas już, byśmy przejrzeli. — Szczegółowe sprawozdanie z odbytego kongresu z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Wydział krajowy Austryi niższej wydał odezwę do wszystkich zakładów i instytucyi krajowych, jako też prywatnych, żeby artykuły spożywcze, a zwłaszcza mąkę, przy zapotrzebowaniu pobierano jedynie z młynów krajowych a nie węgierskich, a to w celu poparcia młynarstwa krajowego. Zarządom zaś zakładów polecono przy dostawach pilnie śledzić, ażeby dostawcy tylko krajową mąkę dostarczali. Przy nowych umowach ma być zastrzeżonem, że mąkę dostawcy tylko krajową dostarczać będą, choćby ceny nawet nieco wyższe były od mąki węgierskiej. Wskazanem by było, aby Wydziały krajowe i innych krajów koronnych poszły za przykładem Austryi niższej.

Z krakowskiej Izby rękodzielniczej. Walne zgromadzenie członków krakowskiej Izby rękodzielniczej odbyło się w własnym lokalu w domu rzeźników dniu 2 października. Na porządku dziennym było kilka spraw, które załatwiono. I tak uchwalono na wstępie wysłać delegatów pp. Kossobuckiego i Wernera na kongres międzynarodowy do Wiednia. Dalej radzono o kwestyi budowy własnego domu rękodzielnikzego, który ma stanąć na gruncie miejskim przy ul. Zyblikiewicza. W tej sprawie wybrano naczelny komitet z 40 członków i uchwalono, by poszczególne cechy złożyły deklaracyę, z jaką kwotą przyczynią się do wykończenia budowy. Uchwalono też wydać bloczki z cegiełkami. Dalej uchwalono zwołanie zjazdu rękodzielniczego z całego kraju, celem wspólnego naradzenia się w ważnych kwestyach, obchodzących rękodzielników. Wiec ten wkrótce odbędzie się w Krakowie, a wszystkie stowarzyszenia w kraju zostaną o nim uwiadomione i zaproszone. W końcu uchwalono wysłać depeszę do posła p. dra Lea za energiczne poparcie w Sejmie krajowym stanu rękodzielniczego.

Cenna książka. Nakładem Cechu piekarzy krakowskich wyszła interesująca książka pod tytułem: „Cech piekarzy krakowskich w czasie Rzeczypospolitej polskiej. Na podstawie ksiąg i dokumentów tego cechu tłumaczył dr. Franciszek Bardel". Ciekawy ten wyciąg ze starodawnych dokumentów cechowych opisuje wiernie życie piekarzy w czasach średniowiecznych i współczesnych. Książeczka ta jest do nabycia w naszej Administracyi po cenie 60 hal., którą to należytość można przesyłać w znaczkach pocztowych po 10 h. W książeczce tej mieszczą się ilustracye, przedstawiające starodawne zabytki krakowskiego cechu piekarzy. —

XXXIV Walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się we Lwowie w dniach 16 i 17 b, m. Porządek obrad: We czwartek 15 b. m. poufna konferencya delegatów o g. 6 wieczorem. Nazajutrz posiedzenie publiczne o godz. 9 rano, na którem umieszczono między innemi: Sprawozdanie Wydziału i komisyi kontrolującej; sprawozdanie o Banku związkowym; sprawa reformy ustawy z 9 kwietnia 1873; wnioski w sprawie urządzania zjazdów okręgowych i grup zawodowych; referat o pogłębianiu zasad współdzielczych w społeczeństwie polskiem i o ubezpieczeniu pracowników stowarzyszeń po myśli ustawy z 9 grudnia 1906 r., dalej wnioski w sprawie zmiany statutu związkowego. Popołudniu o godz. 4tej posiedzenia komisyjne. — W sobotę drugie posiedzenie publiczne: Sprawozdanie komisyjne, wybór prezesa Związku na trzy lata, członków wydziału i komisyi kontrolującej; oznaczenie miejsca przyszłego walnego zgromadzenia.

Mąka amerykańska. W ostatnich czasach znalazła na rynkach europejskich zbyt mąka amerykańska. Jak ponosi gazeta „Milling", mąka ta znalazła drogę do Turcyi, mianowicie przez Anglię. Dotychczas te kraje zaopatrywała wyrobami mącznemi Rosya i Rumunia. Angielscy eksporterzy wysyłają mąkę amerykańską w małych woreczkach po kilka funtów ważących i pobierają dość wysoką cenę z powodu, że mała zawartość w woreczku jest dogodną dla kupujących bez różnicy.

Akademia młynarska. W ciągu bieżącego roku zostanie przy czeskiej szkole technicznej w Pradze otwartą akademia specyalnie dla wykształcenia fachowych młynarzy, tak w praktyce jak i w teoryi.

Erzydki zwyczaj. Na całym prawie świecie zakorzenionym jest brzydki zwyczaj dawania podarunków świątecznych i noworocznych. Zwyczaj

ten tak jest w każdej gałęzi przemysłu i wśród publiczności rozpowszechniony, że wydaje się niemożliwem; jego zniesienie niejeden sądzi, że interes jego upadłby, gdyby swym odbiorcom nie dał noworocznego. A jednak w Czechach rozpoczęto energiczną akcyę za zwalczaniem tego zwyczaju, a w ślad za Czechami poszły inne kraje, jak Morawa, Śląsk, Austrya niższa, Kraina, Solnogród i Tyrol. We wszystkich tych krajach stowarzyszenia przemysłowe i rękodzielnicze wydają zakazy dawania podarunków świątecznych i noworoczuych. U nas w Galicyi powinno to samo nastąpić, gdyż każdemu wiadomem, iż podarunki takie nie tylko są ze szkodą dla dającego, ale szkodzi też uczciwej konkurencyi. Do kwestyi tej wkrótce powrócimy, na razie zaznaczamy, iż stowarzyszenia przemysłowo-rękodzielnicze mają prawo wydawania podobnych zakazów, albowiem § 114 lit. i) nowej ustawy przemysłowej wyraźnie powiada, „iż obowiązkiem jest wydawanie uchwał w celu usunięcia praktyk, zwyczajów i nowatorstw, które stoją na zawadzie uczciwej konkurencyi pomiędzy członkami stowarzyszenia“.

Od wydawnictwa. Kolegów naszych upraszamy o nadsyłanie nam wiadomości z kraju, dotyczących ruchu piekarskiego jak zarazem o podanie nam adresów swych znajomych majstrów, byśmy mogli im numera okazowe wysłać.

Panów młynarzy prosimy o podawanie nam cen mąki w odnośnych miejscowościach, celem zamieszczenia ich bezpłatnie w naszem piśmie.

Zawiadamiamy, iż egzemplarze nowej ustawy przemysłowej już nadeszły i są do nabycia po 3 korony nieoprawione.

Biuro pracy, wprowadzone przy naszem piśmie, dostarcza robotnikom pracę bez wynagrodzenia, zaś p. kolegom majstrom polecamy robotników za wynagrodzeniem 1 korony.

W kwestyi sług. Podajemy wiązankę rad w kwestyi sług:

Nienależy nigdy biegać za dziewczyną. Starajcie się o nie przez ogłoszenia, lub przez stręczycieli i biura pracy..

Przedstawcie słudze prawdziwy obraz jej przyszłych obowiązków. Nie pytajcie, co żąda za pracę, lecz określcie wysokość wynagrodzenia według waszej możności i wymagań od niej. Nie badajcie zbyt skrupulatnie powodów krótkich świadectw; prawdy bowiem niedowiecie się nigdy. Pozatem dowiadujcie się o sługi tylko osobiście.

Ułóżcie sobie stały i niewzruszony podział czasu dla służącej, godzin jej wychodu i wogóle wolnego czasu pójścia do kościoły i t. p. Zakazujcie im pytlowanie językiem. Nie ścierpcie kłamstwa. Pouczcie dziewczynę o korzyściach z posiadania przez nią książeczki Kasy oszczędności. Żądajcie codziennych, uczciwych rachunków. Nie każcie zaś nigdy kupować służącej z jej własnej kieszeni, co stanowi częsty, a tak bardzo szkodliwy zwyczaj.

Zjazd przeciwalkoholowy w Wiedniu otwarty został dnia 12. października b. r. pod przew. ministra spraw wewnętrznych.

Zjazd ten przyniesie sprawozdanie o stanie walki z alkoholem w krajach austryackich, referaty naukowe, zaznajamiające z nowymi badaniami nad działaniem alkoholu na organizm człowieka, poruszy ważne kwestye prawodawstwa przeciwalkoholowego, wśród nich reformę przemysłu szynkarskiego a wreszcie szereg specyalnych odczytów i dyskusyi poświęci alkohologii w szkołach oraz używaniu alkoholu przez młodzież. Z referentów Polaków przemawiać będą dr. F. Eisenberg. „O alkoholiźmie i chorobach zakaźnych“. Komitet Zjazdu w odezwie opatrzonej licznymi podpisami posłów abstynentów i przewodniczących stowarzyszeń wstrzemięźliwości zachęca do jak najliczniejszego udziału w tej akcyi, która będzie pierwszym krokiem w kierunku polityki reform za wstrzemięźliwością.

Defraudacya w piekarni robotniczej. W Stanisławowie posiadają socyaliści piekarnię robotniczą. Kasyerem w niej był niejaki Samuel Hornreich, liczący lat 27. Przejąwszy się widocznie zbytnio zasadami komunizmu, przywłaszczył sobie zebrane pieniądze w pokaźnej kwocie 1244 kor. i zamyślał frunąć w daleki świat. Ale właśnie jego „towarzysze“ przeszkodzili mu w tym zamiarze, przytrzymali go i oddali sądowi karnemu.

Nowe znaczki pocztowe. Jeszcze w bieżącym roku wyjdzie nowy nakład niektórych znaczków pocztowych, w odmiennem wykonaniu od dotychczasowego, a mianowicie: kartki korespondencyjne, listy kartkowe, opaski gazetowe, recepisy nadawcze na telegramy abonamentowe, karty upoważniające do rozmów telefonicznych, karty pocztowej kasy oszczędności i ceduły do płacenia podatków. Wymienione znaczki pocztowe będą zaopatrzone w markę po 5, 10 lub 25 hal. z wizerunkiem cesarza z roku 1908. Nowe kartki korespondencyjne pojedyncze i z opłaconą odpowiedzią po 5 i 10 hal. pojawiły się już w dniu 4. października, a dopuszczalne będą w obrocie z Węgrami, Bośnią i Hercegowiną, oraz z cesarstwem niemieckiem. Wskutek wydania nowych kartek, nie tracą jednak kartki korespondencyjne dawniejszej edycyi na wartości i są również dopuszczalne w obrocie pocztowym. Z dniem 4 października b. r. jest już na kopertach i kartkach korespondencyjnych prywatnego nakładu drukowaną marka z wizerunkiem cesarza z roku 1908. Koperty prywatne z wydrukowanym znaczkiem pocztowym danej edycyi mogą być jednak nadal używane.

Z biur pośrednictwa pracy. Przedłożone przed kilkunastu dniami Sejmowi sprawozdanie Wydziału krajowego stwierdza, że aż w 40 powiatach oświadczyły się Rady powiatowe przeciw założeniu urzędów pośrednictwa pracy. W tych zaś powiatach, w których je założono, uważano za rzecz uboczną takie urzędy, raczej za ciężar finansowy Rady powiatowej. Prawdę mówiąc, to tylko gmina miasta Krakowa przeznaczyła odpowiedni budynek dla urzędu, mianowała ukwalifikowanych i płatnych urzędników, co razem stanowi wydatek kilkanaście tysięcy koron. Na to zaś powiat krakowski i wielicki, należące do zakresu działania okręgowego biura pośrednictwa pracy w Krakowie, zgodziły się po długich targach dawać rocznie zaledwie po tysiąc pięćset koron. Jeżeli urząd krakowski wykazał już w pierwszym roku bardzo dobre rezultaty, to tylko dzięki ofiarności gminy krakowskiej.

Pieczenie chleba z porośniętego zboża. Pieczenie chleba z porośniętego albo wilgotnego zboża przeprowadza się według metody dra Artusa z Jecy zapomocą wody wapiennej w następujący sposób: Na wypiek chleba ze 100 kg. mąki bierze się 1 kg. niegaszonego wapna. Wapno to zwilża się w naczyniu glinianem wodą studzienną. Gdy wapno rozsypie się w proch i ostudzi, przesypuje się je w większe również gliniane naczynie, jednak polewane, i zalewa wodą. Skoro woda się sklaruje, jest już do użytku gotowa. Tej wody wapiennej używa się do zagniatania ciasta w ten sposób, że na dwie części wody zwyczajnej bierze się jedną część wapiennej. Przy użyciu wody wapiennej zwiększyć należy ilość soli o czwartą część. Zresztą zgoła nie zmienia się zwykłego postępowania przy pieczeniu chleba. Przy użyciu wody wapiennej otrzymuje się wypiek nie różniący się wcale od wypieku, pochodzącego z mąki niezrośniętego zboża. Nadmieniamy, że to samo wapno może służyć kilka razy do robienia wody wapiennej, jeżeli wypieki w krótkim po sobie następują czasie, a naczynie jest ciągle przykryte.

Dziesięć przykazań dla uczniów: 1) Poważaj i szanuj swego majstra, jako swego nauczyciela, który ci chce dopomódz do zajęcia poważnego stanowiska w przyszłości. 2) Nie mów nigdy źle, ani nikomu nie pozwalaj źle mówić o swoim majstrze. 3) O tem, co się dzieje w pracowni, można tylko wtedy mówić, gdy się to zgadza z twojem sumieniem. 4) Nie pokazuj po sobie nigdy tej głupiej natury, być mądrzejszym od swego majstra. 5) Pracuj z tem przekonaniem, że jesteś człowiekiem, a nie maszyną. 6) Nie pracuj nigdy z tą myślą, że musisz, ale że chcesz pracować. 7) Nie opuszczaj nigdy bez koniecznej potrzeby nauki w szkole dopełniającej. 8) Czytaj w wolnych chwilach tylko takie książki i gazety, które ci na pożytek wyjdą w twem rzemiośle. 9) Gdziekolwiek wstąpisz, okaż, że chcesz być człowiekiem. 10) Miej zawsze przed oczyma swój cel. zostać kiedyś samoistnym majstrem. Gdzie wola jest, tam i droga do celu się znajdzie.

Od Redakcyi. Zbliża się zima, a z nią wielu czeladników pozostaje bez pracy. Jesteśmy w możności każdemu, **bezpłatnie** postarać się o pracę, ale oczywiście poszukujący jej musi się do nas z tem zaufaniem zwrócić. Dlatego każdy czeladnik piekarski poszukujący zatrudnienia, niech nie zwleka, ale czemrychlej do nas się zgłosi, miejscowi osobiście — lub listownie. Panów pracodawców, zwracających się do nas z prośbą o polecenie im czeladnika, prosimy w pierwszym rzędzie o dokładny adres, podanie warunków i o nadmienienie, jakiego czeladnika potrzebuje (piecowego, miszera do bułek, do chleba i t. p.) gdyż dopiero wtedy możemy dogodnego pracownika wysłać. Za nastręczenie panowie pracodawcy płacą koronę. W razie potrzeby listownego porozumienia się prosimy zawsze załączyć markę na odpowiedź.

Sprawa solna. Za przykładem naszym wszystkie prawie stowarzyszenia, tak handlowe, jak i przemysłowe i rękodzielnicze, a nawet i rolnicze, wszczęły za pośrednictwem krajowej prasy energiczną akcyę w celu uzyskania tańszej a lepszej soli. Tak między innymi uczyniło galicyjskie kupiectwo, które w obszernym memoryale do Sejmu krajowego na ręce posła Federowicza wysłanego, żąda wprowadzenia dla dalszej odsprzedaży przynajmniej 20% zniżki. Faktem jest, iż po uregulowaniu przed dwoma miesącami ceny soli przez Wydział krajowy nastały o wiele większe nadużycia ze strony przekupniów, niż przedtem. Spodziewać się zatem należy, iż Sejm zrozumie żądania całego ogółu, i przychyli się do tych żądań.

Kongres dla spraw stanu średniego. Przez ubiegłe dni toczyły się w Wiedniu obrady kongresowe. W sekcyi *dla kredytu rękodzielniczego* omawiano potrzebę stworzenia centralnej kasy stowarzyszonych, któraby w dwóch działach, rękodzielniczym i rolniczym, zaspakajała potrzeby. Omawiano także potrzebę regulacyi i współzawodnictwa w przemyśle rękodzielniczym. Jak na innem miejscu piszemy, podamy dokładne sprawozdanie w przyszłym numerze.

— **Pierwszy kiermasz jesienny w Krakowie.** Komitet pań rozpoczął akcyę około urządzenia pierwszego kiermaszu jesiennego, z którego dochód będzie przeznaczony na cele „Towarzystwa opieki nad opuszczonemi dziećmi“ (Zakład p. Żurowskiej). Kiermasz ma się odbyć dnia 8. listopada b. r. w salach Starego teatru.

Ambulatoryum kliniki chorób nerwowych i umysłowych, otwarte zostało 15. b. m. Chorych przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel od 8 — 10 rano.

4% Losy cisańskie (Theiss) z r. 1880.

67 losowanie 1 października 1908 w Budapeszcie. Wylosowano następujące 44 seryj: 62 199 262 301 319 720 770 7/5 783 1:35 142 173 231 475 592 621 742 743 812 2085 163 209 423 460 852 855 942 575 3122 141 294 324 344 459 580 960 4028 084 121 164 171 270 321 381

między temi wygrały:

Ser.	775	Nr. 87	2000 K	Ser.	2423	Nr. 34	2000 K
„	1142	„ 80	2000 K	„	2975	„ 98	2000 K
„	1173	„ 62	**180000** K	„	4164	„ 65	2000 K

Na wszystkie tu wymienione, a w powyższych 94 seryach zawarte 4394 losy, przypada najmniejsza wygrana 240 koron.

Wypłata od 2 stycznia 1909 bez potrącenia.
Następne losowanie dnia 1 kwietnia 1909.

Losy tureckie 400-frankowe.

226 losowanie dnia 1 października 1908 w Konstantynopolu. Główne wygrane:

Nr. 171221	frk. 25000	Nr. 1517316	frk. 10000
„ 662715	„ 10000	„ 1888126	„ **3000000**

WESOŁY KĄCIK.

Domyślny.

Czeladnik piekarski przyjeżdża do Wiednia i spotyka na Judenplatz nieznajomego żyda.

— Panie Kohn — zagaduje go — gdzie tu piekarnia p. Wurzelbluma?

— Masz tobi interes, skąd pan wi, co ja si nazywam Kohn?

— Ja się tylko domyśliłem.

— Jak pan si tak dobrze umi domiślić, to niech si pan także domiśli, gdzie jest piekarnia p. Wurzelbluma.

Po angielsku.

Jedno z angielskich pism tygodniowych kościelnych, „Wallasey Parisy Magazine", zostało widocznie opuszczone przez swoich czytelników na punkcie abonamentu. W jednym z ostatnich numerów znajduje się mianowicie delikatne przypomnienie w formie rozmowy św. Piotra z duszą, błagającą o wpuszczenie do nieba.

Św. Piotr: Kto jesteś?

Dusza: Mieszkaniec z Wallasey.

Św. Piotr: Byłeś abonentem „Parisy Magazine"?

Dusza: Tak.

Św. Piotr: A płaciłeś regularnie abonament?

Dusza: O tem nie pamiętałem.

Św. Piotr: ☛ ! (Wynoś się!)

Nasze sługi.

Pani: Ależ to okropnie, mamy w domu dwie miednice do mycia się, a żadna nie jest czysta.

Kucharka: Temu winna pewno pokojówka, gdyż ja przez cały tydzień ani raz się nie myłam.

Przy egzaminie na maszynistę.

— Proszę mi powiedzieć, co pan robisz, zatrzymawszy na stacyi lokomotywę?

— Idę do bufetu na piwo, panie radco.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Wny Lubelski. Tak jest, zaszła pomyłka. W księgach kasowych ale dobrze zanotowano. Całoroczna przedpłata. Co do soli, podamy wiadomość w najkrótszym czasie. Otrzymać ją można wprost z Wieliczki, cenę podamy wkrótce.

Wny Knobloch! Jak już pisaliśmy, postaramy się o porządnego człowieka, chwilowo jednak takiego wysłać nie możemy, gdyż nia znając warunków trudno nam z których faktorów zgłoszonych jest kilku, czekamy zatem tylko na odpowiedź pańską.

Wny Fryś. A gdzie przyobiecany artykuł o drożdżach? Czekamy i pozdrawiamy.

Wny Sekułowicz. Ustawę i książkę żądaną równocześnie wysyłamy. Co do żądanych czeladników prosimy również podać nam bliższe warunki i jakich czeladników pan potrzebuje. Sprawę cukrową omówimy w jednym z następnych numerów szczegółowo. Jest na to czas.

Wszystkich kolegów, którzy zwracają się do nas z zapytaniem w swoich interesach prosimy zawsze o załączenie marki na odpowiedź listowną.

NADESŁANE

Poszukuje się **natychmiast** zdolnego, dobrze obznajomionego w swym fachu, inteligentnego **czeladnika** piekarskiego do pieczywa białego i czarnego, do większej piekarni na prowincyi. — Wiadomość w Administr. „Gazety piekarskiej".

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 20 lipca b. r. otworzyłem

NOWĄ PIEKARNIĘ „CERES"

przy ulicy Kalwaryjskiej l. 18

w Podgórzu

w której wypiekam wszelkiego rodzaju pieczywo trzy razy dziennie.

Tomasz Michałkiewicz.

Piece piekarskie

buduje, przebudowuje, naprawia,

układa posadzki (herty)

Jan Stępiński

majster murarski

w Podgórzu

ul. Kalwaryjska l. 58.

PIEKARNIA

w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie Krakowa, w pełnym ruchu, z całem urządzeniem, **zaraz do odstąpienia.**

Wiadomość w Administracyi «Gazety Piekarskiej», Garbarska 12.

Chrystyan Rau

Eger (Cheb) w Czechach

ul. Szkolna, 61

dostawca urzędów rządowych,

poleca się Szanownym Panom Majstrom piekarskim i interesantom.

Budowa, przebudowa i naprawa pieców wszelkiego systemu.

Najlepsze polecenia!

Najdalej idąca gwarancya!

Na składzie wszelkie części składowe radeburgskich płyt hertowych na spód i do sklepień itd.

Zastępcy we wszystkich większych miejscowościach poszukiwani.

Katalogi i cenniki na żądanie gratis.

Piece piekarskie

buduje, przebudowuje, naprawia

układa posadzki (herty)

Kazimierz Stępiński

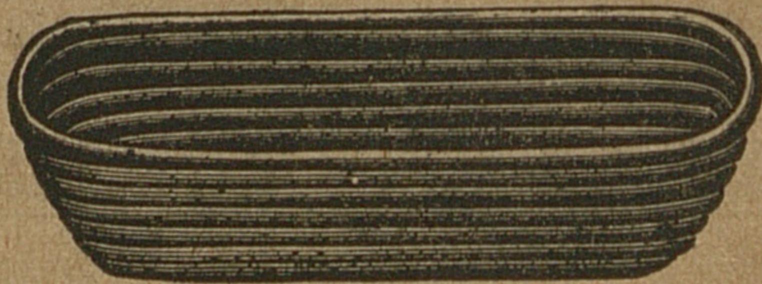
majster murarski

w Podgórzu

ul. Kalwaryjska 58.



Wszelkie wyroby koszykarskie



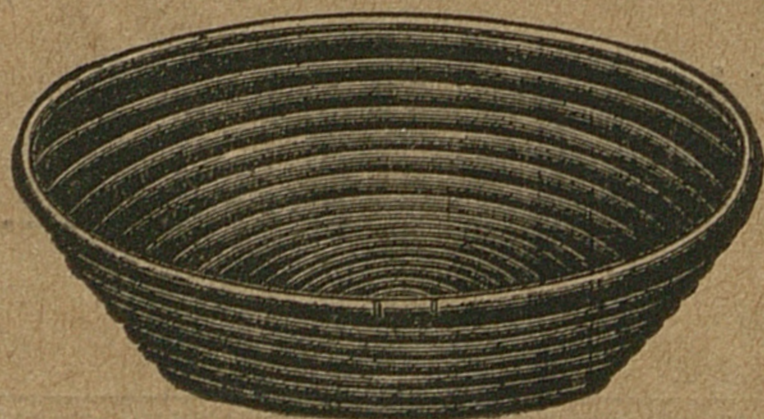
z trzciny, wikliny, słomy itp. patentowane dostarcza w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych

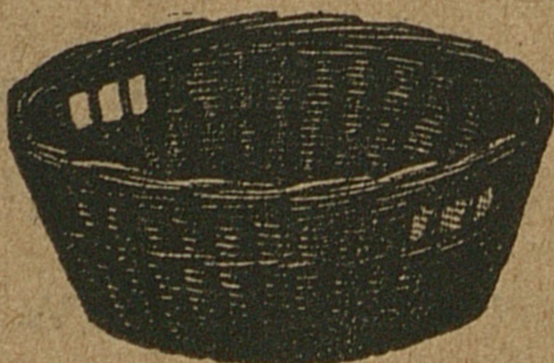
JAN MICHALETZ, fabryka koszyków

Wiedeń XIV,

ulica Benedykta Schelingera 18.

Żadajcie cenników.







Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Leon Bałuk.** Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.

Nr. 10. Kraków, 15. października 1908. Rok I.



„Gazeta Piekarska“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje na cały rok 6 koron, na pół roku 3 korony, numer pojedynczy 30 halerzy. W Niemczech 6 marek, w Ameryce 3 dolary rocznie. Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy, Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10-cio halerzową. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej Ogłoszenia umieszczamy po 40 hal. za wiersz petitowy pierwszy raz następne po 30 hal. Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Adres: „Gazeta Piekarska“, Kraków, ul. Garbarska l. 12.

Na Wiec!

W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie wielki wiec krajowy, na który przybędą wszyscy rękodzielnicy z całego kraju. Przyjadą też delegaci ze Śląska, Morawy, Czech, Austryi, Bukowiny. Na wiecu tym omawiane będą bardzo ważne sprawy dla rękodzielników, jak: sprawa kas chorych, odłączenie zakładu ubezpieczeń od kas chorych, sprawa ubezpieczenia majstrów na starość i w razie kalectwa, sprawa taniego kredytu i w. i.

Podobne wiece odbyły się we wszystkich miastach morawskich, czeskich i austryackich.

Musimy od rządu energicznie domagać się naszych praw, musimy zaprotestować przeciw dotychczasowemu traktowaniu stanu średniego ze strony rządu.

Musimy rządowi okazać, że stanowimy **siłę,** *- którą rząd liczyć się musi.*

Nim dojdą wszystkich rękodzielników wezwania na ten wiec, wołamy na razie do wszystkich rękodzielników, majstrów polskich: **Pospieszcie na wiec!** Tam przedłożycie wasze krzywdy, wasze żądania. **Im więcej nas będzie, tem pewniejsze zwycięstwo!**

Niech nie braknie nikogo, niech każdy rękodzielnik bez wyjątku, z najdalszych zakątków Galicyi przyjedzie.

Niech wiec ten stanie się **imponującym,** niech będzie zadatkiem naszej lepszej przyszłości.

Niech echo niesie na wszystkie strony te dwa wyrazy:

Na wiec!

Przegląd zbożowy.

Na rynkach światowych w ostatnim tygodniu handel zboża ożywił się znów. Giełda nowojorska i chicagowska notuje pszenicę o 3 cent. wyżej, eksport zaś zboża do Europy nie tak ożywiony jak przed miesiącem.

W Anglii przez burze i deszcze żniwa opóźniły się. Jak nam piszą, pszenicy zebrano mniej o 80% jak w roku zeszłym; pszenica o $^1/_2$ szylinga podrożała. We Francyi zaś pszenica spadła o 10 cent., co dowodem jest, że wieści rozsiewane na rynkach amerykańskich są nieprawdziwe.

Rosyjska „Gazeta handlowo przemysłowa“ pisze: zbiór pszenicy tegorocznych żniw w Rosyi europejskiej słaby; jedynie zadowalniające zbiory notują w kraju nadwiślańskim t. j. w Królestwie Polskiem i prowincyach nadbałtyckich, w północno-wschodnich guberniach, we wschodnim Kaukazie i Krymie zbiór pszenicy jarej słaby. Zbiory kiepskie notują nad Wołgą, w Besarabii i Chersonie.

W Austryi z sprawozdania c. k. Ministerstwa rolnictwa dowiadujemy się, iż przez deszcze i zimno w miesiącach sierpniu i początku września żniwa mocno ucierpiały a to w górskich okolicach Czech i Morawy, dalej Śląska, Galicyi i Bukowiny. Przez częste deszcze zboże zżęte lub skoszone, przez dłuższy czas wystawione na wilgoć, bądźto w pokosach lub półkopkach zrosło, a słoma zgniła lub zczerniała, wiele zaś ziarna z kłosów wysypało się i przeciętnie plon żniw wynosił 20 do 30% mniej jak zeszłoroczny. W niektórych okolicach zepsute zboże dało o 50 do 100% mniej w tem i kilkadziesiąt powiatów w Galicyi zaliczyć trzeba.

W całej Austryi z wyjątkiem Śląska, Galicyi i Bukowiny pszenne żniwa średnio dobre, żytnie zaś, wyjąwszy powyż wspomniane trzy kraje, jako dobre nazwać można. — U nas Galicyi jak nam z wszech stron piszą, ziarno małe, tak pszenicy jak i żyta, łupa na zbożu gruba przez co wydajność mąki kiepska, albowiem po młynach, gdzie samo galicyjskie zboże mielą, z pszenicy wyciągnąć można 70 do 72%, a z żyta białej mąki 56 do 60% podczas, gdy innemi laty 66 oo 68 te same młyny wydawały.

Przez wilgotne ziarno i wymielanie utrudnione i skarżą się młynarze, że w niektórych młynach połowę mniej przy najpilniejszej pracy wymielają jak w roku zeszłym, zwłaszcza żyto tępo idzie, gdzie wymielano 4000 mtrc miesięcznie, w tym roku ledwo 2000 wymleć zdołają, przy tem i mąka w pieczywie kiepska, młyny zaś, którym opłaci się węgierskie zboże sprowadzać, dodają $^2/_5$ do $^2/_4$ zboża węgierskiego i tam zboże zmięszane wynagradza straty czasu, a mąka w pieczywie dobra.

Zasiewy zimowe tak u nas jak prawie w całej Europie i po części w Ameryce spóźnione przez deszcze lub w niektórych okolicach przez posuchę. Handel mąki ożywiony. Zapasów po młynach niema, tylko w Galicyi w niektórych młynach nieznaczne zapasy w ostatnim tygodniu zaczynają się gromadzić.

Ceny zboża.

Peszt: Pszenica na październik K 11·31, na kwiecień K 11·60.

Żyto na paźdz. K 9·30, na kwiecień K 8·34.

Owies na paźdz. K. 8·04, na kwiecień K 8·34.

Kukurudza na październik K 7·27.

Czerniowce urzędowe notowanie:

Pszenica prima K 10·50 do 10·70.
Żyto „ „ 8·50 do 8·75.

Jęczmień browarny K 7·80 do 8·20. Owies dworski K 6·70 do 6·90. Kukurudza stara do zbioru K 8·30 do 8·80.

Lwów: Sprawozdanie Izby handlowo-przemysłowej.

Pszenica K 10·— do 10·20. Żyto K 5·15 do 6·40. Jęczmień browarny K 7·50 do 8·25, pastewny K 6·60 do 7·—. Owies K 6·20 do 6·45 — za 50 kg.

Ceny mąki.

Typy wiedeńskie notują:

Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2
K	18·— do 18·20	17·70 do 18·—	17·40 do 17·60
Nr.	3	4	5
K	16·80 do 17·20	16·50 do 16·90	16·30 do 16·70
Nr.	6	7	7½
K	15·90 do 16·10	14·80 do 15·30	13·50 do 14·—

omiecica	otręby
9·50	7·90

Żytnia mąka:

Nr.	1	2	3	4	5
K	16·40	16·10	15·30	13·80	6·75

Peszt: Młyny Czeskie. Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
K	18·40	18	17·20	16·50	16	15·60	15·10

7	7½	8	otręby
18·20	13·60	8·50	6·40

za 50 kg. brutto z workiem.

Cennik zboża i mąki.

Ceny za 100 kg. loco Lwów: Pszenica 20·00 — 20·40, Żyto 16·20—16·50, Grysik 35·—, Mąka pszenna Nr. 0 35·—, Nr. 1 34·—, Nr. 2 33·—, Nr. 3 32·—, Nr. 4 31·—, Nr. 5 30·—, Nr. 6 28·—, Nr. 7 22·—, Nr. 8 16·—, Mąka żytnia Nr. 1 27·—, Nr. 3 16·50. Otręby pszenne 12·—. Omiecica 13·—.

Budapeszt 8. października 1908. Pszenica na październik 11·72 do 11·73—pszeniaa na kwiecień 12·— do 12·01. Żyto na październik 9·60 do 9·61, żyto na kwiecień 8·06 do 8·07. Owie na październik 8·50 do 8·51. Kukurudza na wrzesień 8·50 do 8·51. Kukurudza na maj 7·43 do 7·44. Rzepak na wrzesień —. Wszystko za 50 kg.

W ostatnich tygodniach żyto podrożało o 1. koronę na ctn. na krakowskim rynku. Ceny pszenicy podniosła się również, ale nieznacznie.

Wyrób dobrego chleba.

W amerykańskiej gazecie „Bakers Review“ przynosi pan Pfeil większy artykuł, poświęcony powyższemu tematowi. Wymienia on przedewszystkiem 4. główne podstawy uzyskania dobrego chleba, a to: 1) Czystość i dobre powietrze, 2) mąka, 3) dobre środki do wyrobu i 4) pewną fachową znajomość.

Zaznacza on, że bardzo dobre byłyby maszyny, za pomocą których możnaby dobrze wymieszane ciasto uzyskać. Ale i najlepsze maszyny okażą się do niczego, jeśli sam piekarz nie dopilnuje kiśnięcia ciasta. Od dobrego i silnego „rośnięcia“ ciasta wiele zależy, gdyż przy najlepszych maszynach i najlepszych piecach nie zrobi się dobrego chleba, jeśli czegoś przy rośnięciu ciasta zaniedbano. Dlatego jest wskazanem używać tylko najlepszych drożdży. Należy codziennie drożdże badać, lub tylko świeżych używać. Podobnież i wyciąg słodowy po nadejściu powinien być natychmiast zbadany, a to tembardziej, iż tak w Ameryce jak i u nas cała masa sprowadzanych ekstraktów słodowych w przeważnej części nie posiadają diastazy, albo są też przetworami jakiejś mieszaniny słodowej z syropem krochmalu.

Dalej zaleca pan Pfeil, aby ciasto nigdy nie miało niskiej temperatury i powiada, że ciasto najmuiej 30^{0} C. mieć musi. Jest to powszechnie wiadomem, że niska ciepłota ciasta nie wpływa dobrze na smak pieczywa. Lepiej jest skrócić czas rośnięcia, albo mniej drożdży używać, aby otrzymać smaczny chleb.

Co zaś dotyczy ostatniego punktu podstawy pana Pfeila, to możemy śmiało od niego odstąpić, gdyż u nas Bogu dzięki nie ma już chyba piekarza, któryby nie posiadał „pewnej fachowej znajomości“. W Ameryce może!

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Nową piekarnię w Krakowie przy ul. Rakowickiej otworzył p. Jan Kornecki, objąwszy ją po p. Kroku, który znowu przeniósł się do Rakowic. Obydwóm na nowych stanowiskach życzymy: Szczęść Boże!

Dostawy. Intendantura I. korpusu w Krakowie ogłasza licytacyę na dostawę chleba dla magazynów wojskowych w Wadowicach, Niepołomicach, Bochni i Nowym Sączu. Oferty należy wnieść do 19. względnie 27. października b. r. — Bliższych informacyi udziela Izba handlowa w Krakowie.

Odznaczenie. Z przyjemnością donosimy, że p. Albin Kierczyński, piekarz w Bochni, otrzymał na wystawie w Karlsbadzie najwyższe odznaczenie za wyrób posłanego pieczywa, tj. złoty medal i dyplom honorowy.

Z kasy chorych. Wiadomą jest rzeczą. iż najgorszą instytucją, jaką rękodzielnicy, tak majstrowie jak i robotnicy obdarzeni zostali, są kasy chorych. Znajdując się w rękach prywatnych nie dają żadnej rękojmi co do wynagradzań, majstrowie zaś przeważnie nie mają wstępu do zarządu kasy chorych, albo będąc w niej wcale głosu nie mają. To wyłączanie maistrów od udziału w zarządzie jest godnem napiętnowania. Otóż i teraz

jaskrawy, sam za siebie mówiący fakt mamy do zanotowania. Z rozesłanego obwieszczenia zarządu miejskiej kasy chorych w Krakowie dowiadujemy się, że Magistrat m. Krakowa rozporządzeniem z dnia 29. sierpnia 1908 l. 36638 zmienił w niektórych szczegółach obowiązującą dotychczas normę obliczania zwykłych zarobków dziennych w okręgu administracyjnym miasta Krakowa i ustanowił inne kwoty przeciętnego zwykłego zarobku dziennego, które począwszy od 1. września 1908 aż do dalszego rozporządzenia odmiennego służyć mają za podstawę przy wymierzaniu opłat na rzecz miejskiej kasy chorych w Krakowie, oraz przy obliczaniu świadczeń tejże kasy wobec jej członków.

Zmianę tę przeprowadził Magistrat bez porozumienia się z pracodawcami. Takie postępowanie zakrawa na drwiny. Lecz pracodawcy upomną się o należne prawo. Dni dotychczasowych kas chorych są już policzone. Naszem żądaniem jest upaństwowienie względnie ukrajowienie kas chorych, i żądanie to doprowadzimy do skutku.

Na II. międzynarodowy kongres dla zagadnień polityki stanu średniego, który się odbył we Wiedniu w dniach 4. do 8. b. m., wysłała krakowska Izba rękodzielnicza dwóch delegatów w osobach pp. Kossobuckiego i Wernera. Reprezentowali oni nietylko krakowską Izbę, ale wogóle rękodzielnictwo galicyjskie, gdyż o ile nam wiadomo, prócz posła dra Staniszewskiego, instruktora dla spraw przemysłowych p dra Ostrowskiego dyrektora Ligi pomocy przemysł. p. Olszewskiego i wspomnianych wyżej delegatów nikt więcej z Galicyi udziału w kongresie nie brał. Słusznie też pisze do nas jeden z naszych Czytelników, iż Izba handlowa i Inspektorat przemysłowy nie uwiadomili ogół rękodzielników o mającym się odbyć zjeździe, Ha, u nas tak zawsze; w ważnych chwilach, światowych potrzeb i wymogów, jesteśmy zawsze pominięci. Czas już, byśmy przejrzeli. — Szczegółowe sprawozdanie z odbytego kongresu z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Wydział krajowy Austryi niższej wydał odezwę do wszystkich zakładów i instytucyi krajowych, jako też prywatnych, żeby artykuły spożywcze, a zwłaszcza mąkę, przy zapotrzebowaniu pobierano jedynie z młynów krajowych a nie węgierskich, a to w celu poparcia młynarstwa krajowego. Zarządom zaś zakładów polecono przy dostawach pilnie śledzić,ażeby dostawcy tylko krajową mąkę dostarczali. Przy nowych umowach ma być zastrzeżonem, że mąkę dostawcy tylko krajową dostarczać będą, choćby ceny nawet nieco wyższe były od mąki węgierskiej. Wskazanem by było, aby Wydziały krajowe i innych krajów koronnych poszły za przykładem Austryi niższej.

Z krakowskiej Izby rękodzielniczej. Walne zgromadzenie członków krakowskiej Izby rękodzielniczej odbyło się w własnym lokalu w domu rzeźników dniu 2 października. Na porządku dziennym było kilka spraw, które załatwiono. I tak uchwalono na wstępie wysłać delegatów pp. Kossobuckiego i Wernera na kongres międzynarodowy do Wiednia. Dalej radzono o kwestyi budowy własnego domu rękodzielnikzego, który ma stanąć na gruncie miejskim przy ul. Zyblikiewicza. W tej sprawie wybrano naczelny komitet z 40 członków i uchwalono, by poszczególne cechy złożyły deklaracyę, z jaką kwotą przyczynią się do wykończenia budowy. Uchwalono też wydać bloczki z cegiełkami. Dalej uchwalono zwołanie zjazdu rękodzielniczego z całego kraju, celem wspólnego naradzenia się w ważnych kwestyach, obchodzących rękodzielników. Wiec ten wkrótce odbędzie się w Krakowie, a wszystkie stowarzyszenia w kraju zostaną o nim uwiadomione i zaproszone. W końcu uchwalono wysłać depeszę do posła p. dra Lea za energiczne poparcie w Sejmie krajowym stanu rękodzielniczego.

Cenna książka. Nakładem Cechu piekarzy krakowskich wyszła interesująca książka pod tytułem: „Cech piekarzy krakowskich w czasie Rzeczypospolitej polskiej. Na podstawie ksiąg i dokumentów tego cechu tłumaczył dr. Franciszek Bardel“. Ciekawy ten wyciąg ze starodawnych dokumentów cechowych opisuje wiernie życie piekarzy w czasach średniowiecznych i współczesnych. Książeczka ta jest do nabycia w naszej Administracyi po cenie 60 hal., którą to należytość można przesyłać w znaczkach pocztowych po 10 h. W książeczce tej mieszczą się ilustracye, przedstawiające starodawne zabytki krakowskiego cechu piekarzy, —

XXXIV Walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się we Lwowie w dniach 16 i 17 b, m. Porządek obrad: We czwartek 15 b. m. poufna konferencya delegatów o g. 6 wieczorem. Nazajutrz posiedzenie publiczne o godz. 9 rano, na którem umieszczono między innemi: Sprawozdanie Wydziału i komisyi kontrolującej; sprawozdanie o Banku związkowym; sprawa reformy ustawy z 9 kwietnia 1873; wnioski w sprawie urządzania zjazdów okręgowych i grup zawodowych; referat o pogłębianiu zasad współdzielczych w społeczeństwie polskiem i o ubezpieczeniu pracowników stowarzyszeń po myśli ustawy z 9 grudnia 1906 r., dalej wnioski w sprawie zmiany statutu związkowego. Popołudniu o godz. 4tej posiedzenia komisyjne. — W sobotę drugie posiedzenie publiczne: Sprawozdanie komisyjne, wybór prezesa Związku na trzy lata, członków wydziału i komisyi kontrolującej; oznaczenie miejsca przyszłego walnego zgromadzenia.

Mąka amerykańska. W ostatnich czasach znalazła na rynkach europejskich zbyt mąka amerykańska. Jak ponosi gazeta „Milling“, mąka ta znalazła drogę do Turcyi, mianowicie przez Anglię. Dotychczas te kraje zaopatrywała wyrobami mącznemi Rosya i Rumunia. Angielscy eksporterzy wysyłają mąkę amerykańską w małych woreczkach po kilka funtów ważących i pobierają dość wysoką cenę z powodu, że mała zawartość w woreczku jest dogodną dla kupujących bez różnicy.

Akademia młynarska. W ciągu bieżącego roku zostanie przy czeskiej szkole technicznej w Pradze otwartą akademia specyalnie dla wykształcenia fachowych młynarzy, tak w praktyce jak i w teoryi.

Erzydki zwyczaj. Na całym prawie świecie zakorzenionym jest brzydki zwyczaj dawania podarunków świątecznych i noworocznych. Zwyczaj

ten tak jest w każdej gałęzi przemysłu i wśród publiczności rozpowszechniony, że wydaje się niemożliwem; jego zniesienie niejeden sądzi, że interes jego upadłby, gdyby swym odbiorcom nie dał noworocznego. A jednak w Czechach rozpoczęto energiczną akcyę za zwalczaniem tego zwyczaju, a w ślad za Czechami poszły inne kraje, jak Morawa, Śląsk,Austrya niższa, Kraina, Solnogród i Tyrol. We wszystkich tych krajach stowarzyszenia przemysłowe i rękodzielnicze wydają zakazy dawania podarunków świątecznych i noworocznych. U nas w Galicyi powinno to samo nastąpić, gdyż każdemu wiadomem, iż podarunki takie nie tylko są ze szkodą dla dającego, ale szkodzi też uczciwej konkurencyi. Do kwestyi tej wkrótce powrócimy, na razie zaznaczamy, iż stowarzyszenia przemysłowo-rękodzielnicze mają prawo wydawania podobnych zakazów, albowiem § 114 lit. i) nowej ustawy przemysłowej wyraźnie powiada, „iż obowiązkiem jest wydawanie uchwał w celu usunięcia praktyk, zwyczajów i nowatorstw, które stoją na zawadzie uczciwej konkurencyi pomiędzy członkami stowarzyszenia".

Od wydawnictwa. Kolegów naszych upraszamy o nadsyłanie nam wiadomości z kraju, dotyczących ruchu piekarskiego jak zarazem o podanie nam adresów swych znajomych majstrów, byśmy mogli im numera okazowe wysłać.

Panów młynarzy prosimy o podawanie nam cen mąki w odnośnych miejscowościach, celem zamieszczenia ich bezpłatnie w naszem piśmie.

Zawiadamiamy, iż egzemplarze nowej ustawy przemysłowej już nadeszły i są do nabycia po 3 korony nieoprawione.

Biuro pracy, wprowadzone przy naszem piśmie, dostarcza robotnikom pracę bez wynagrodzenia, zaś p. kolegom majstrom polecamy robotników za wynagrodzeniem 1 korony.

W kwestyi sług. Podajemy wiązankę rad w kwestyi sług:

Nienależy nigdy biegać za dziewczyną. Starajcie się o nie przez ogłoszenia, lub przez stręczycieli i biura pracy..

Przedstawcie słudze prawdziwy obraz jej przyszłych obowiązków. Nie pytajcie, co żąda za pracę, lecz określcie wysokość wynagrodzenia według waszej możności i wymagań od niej. Nie badajcie zbyt skrupulatnie powodów krótkich świadectw; prawdy bowiem niedowiecie się nigdy. Pozatem dowiadujcie się o sługi tylko osobiście.

Ułóżcie sobie stały i niewzruszony podział czasu dla służącej, godzin jej wychodu i wogóle wolnego czasu pójścia do kościoły i t. p. Zakazujcie im pytlowanie językiem. Nie ścierpcie kłamstwa. Pouczcie dziewczynę o korzyściach z posiadania przez nią książeczki Kasy oszczędności. Żądajcie codziennych, uczciwych rachunków. Nie każcie zaś nigdy kupować służącej z jej własnej kieszeni, co stanowi częsty, a tak bardzo szkodliwy zwyczaj.

Zjazd przeciwalkoholowy w Wiedniu otwarty został dnia 12. października b. r. pod przew. ministra spraw wewnętrznych.

Zjazd ten przyniesie sprawozdanie o stanie walki z alkoholem w krajach austryackich, referaty naukowe, zaznajamiające z nowymi badaniami nad działaniem alkoholu na organizm człowieka, poruszy ważne kwestye prawodawstwa przeciwalkoholowego, wśród nich reformę przemysłu szynkarskiego a wreszcie szereg specyalnych odczytów i dyskusyi poświęci alkohologii w szkołach oraz używaniu alkoholu przez młodzież. Z referentów Polaków przemawiać będą dr. F. Eisenberg. „O alkoholiźmie i chorobach zakaźnych". Komitet Zjazdu w odezwie opatrzonej licznymi podpisami posłów abstynentów i przewodniczących stowarzyszeń wstrzemięźliwości zachęca do jak najliczniejszego udziału w tej akcyi, która będzie pierwszym krokiem w kierunku polityki reform za wstrzemięźliwością.

Defraudacya w piekarni robotniczej. W Stanisławowie posiadają socyaliści piekarnię robotniczą. Kasyerem w niej był niejaki Samuel Hornreich, liczący lat 27. Przejąwszy się widocznie zbytnio zasadami komunizmu, przywłaszczył sobie zebrane pieniądze w pokaźnej kwocie 1244 kor. i zamyślał frunąć w daleki świat. Ale właśnie jego „towarzysze" przeszkodzili mu w tym zamiarze, przytrzymali go i oddali sądowi karnemu.

Nowe znaczki pocztowe. Jeszcze w bieżącym roku wyjdzie nowy nakład niektórych znaczków pocztowych, w odmiennem wykonaniu od dotychczasowego, a mianowicie: kartki korespondencyjne, listy kartkowe, opaski gazetowe, recepisy nadawcze na telegramy abonamentowe, karty upoważniające do rozmów telefonicznych, karty pocztowej kasy oszczędności i ceduły do płacenia podatków. Wymienione znaczki pocztowe będą zaopatrzone w markę po 5, 10 lub 25 hal. z wizerunkiem cesarza z roku 1908. Nowe kartki korespondencyjne pojedyncze i z opłaconą odpowiedzią po 5 i 10 hal. pojawiły się już w dniu 4. października, a dopuszczalne będą w obrocie z Węgrami, Bośnią i Hercegowiną, oraz z cesarstwem niemieckiem. Wskutek wydania nowych kartek, nie tracą jednak kartki korespondencyjne dawniejszej edycyi na wartości i są również dopuszczalne w obrocie pocztowym. Z dniem 4 października b. r. jest już na kopertach i kartkach korespondencyjnych prywatnego nakładu drukowaną marka z wizerunkiem cesarza z roku 1908. Koperty prywatne z wydrukowanym znaczkiem pocztowym danej edycyi mogą być jednak nadal używane.

Z biur pośrednictwa pracy. Przedłożone przed kilkunastu dniami Sejmowi sprawozdanie Wydziału krajowego stwierdza, że aż w 40 powiatach oświadczyły się Rady powiatowe przeciw założeniu urzędów pośrednictwa pracy. W tych zaś powiatach, w których je założono, uważano za rzecz uboczną takie urzędy, raczej za ciężar finansowy Rady powiatowej. Prawdę mówiąc, to tylko gmina miasta Krakowa przeznaczyła odpowiedni budynek dla urzędu, mianowała ukwalifikowanych i płatnych urzędników, co razem stanowi wydatek kilkanaście tysięcy koron. Na to zaś powiat krakowski i wielicki, należące do zakresu działania okręgowego biura pośrednictwa pracy w Krakowie, zgodziły się po długich targach dawać rocznie zaledwie po tysiąc pięćset koron. Jeżeli urząd krakowski wykazał już w pierwszym roku bardzo dobre rezultaty, to tylko dzięki ofiarności gminy krakowskiej.

Pieczenie chleba z porośniętego zboża. Pieczenie chleba z porośniętego albo wilgotnego zboża przeprowadza się według metody dra Artusa z Jecy zapomocą wody wapiennej w następujący sposób: Na wypiek chleba ze 100 kg. mąki bierze się 1 kg. niegaszonego wapna. Wapno to zwilża się w naczyniu glinianem wodą studzienną. Gdy wapno rozsypie się w proch i ostudzi, przesypuje się je w większe również gliniane naczynie, jednak polewane, i zalewa wodą. Skoro woda się sklaruje, jest już do użytku gotowa. Tej wody wapiennej używa się do zagniatania ciasta w ten sposób, że na dwie części wody zwyczajnej bierze się jedną część wapiennej. Przy użyciu wody wapiennej zwiększyć należy ilość soli o czwartą część. Zresztą zgoła nie zmienia się zwykłego postępowania przy pieczeniu chleba. Przy użyciu wody wapiennej otrzymuje się wypiek nie różniący się wcale od wypieku, pochodzącego z mąki niezrośniętego zboża. Nadmieniamy, że to samo wapno może służyć kilka razy do robienia wody wapiennej, jeżeli wypieki w krótkim po sobie następują czasie, a naczynie jest ciągle przykryte.

Dziesięć przykazań dla uczniów: 1) Poważaj i szanuj swego majstra, jako swego nauczyciela, który ci chce dopomódz do zajęcia poważnego stanowiska w przyszłości. 2) Nie mów nigdy źle, ani nikomu nie pozwalaj źle mówić o swoim majstrze. 3) O tem, co się dzieje w pracowni, można tylko wtedy mówić, gdy się to zgadza z twojem sumieniem. 4) Nie pokazuj po sobie nigdy tej głupiej natury, być mądrzejszym od swego majstra. 5) Pracuj z tem przekonaniem, że jesteś człowiekiem, a nie maszyną. 6) Nie pracuj nigdy z tą myślą, że musisz, ale że chcesz pracować. 7) Nie opuszczaj nigdy bez koniecznej potrzeby nauki w szkole dopełniającej. 8) Czytaj w wolnych chwilach tylko takie książki i gazety, które ci na pożytek wyjdą w twem rzemiośle. 9) Gdziekolwiek wstąpisz, okaż, że chcesz być człowiekiem. 10) Miej zawsze przed oczyma swój cel. zostać kiedyś samoistnym majstrem. Gdzie wola jest, tam i droga do celu się znajdzie.

Od Redakcyi. Zbliża się zima, a z nią wielu czeladników pozostaje bez pracy. Jesteśmy w możności każdemu, **bezpłatnie** postarać się o pracę, ale oczywiście poszukujący jej musi się do nas z tem zaufaniem zwrócić. Dlatego każdy czeladnik piekarski poszukujący zatrudnienia, niech nie zwleka, ale czemrychlej do nas się zgłosi, miejscowi osobiście — lub listownie. Panów pracodawców, zwracających się do nas z prośbą o polecenie im czeladnika, prosimy w pierwszym rzędzie o dokładny adres, podanie warunków i o nadmienienie, jakiego czeladnika potrzebuje (piecowego, miszera do bułek, do chleba i t. p.) gdyż dopiero wtedy możemy dogodnego pracownika wysłać. Za nastręczenie panowie pracodawcy płacą koronę. W razie potrzeby listownego porozumienia się prosimy zawsze załączyć markę na odpowiedź.

Sprawa solna. Za przykładem naszym wszystkie prawie stowarzyszenia, tak handlowe, jak i przemysłowe i rękodzielnicze, a nawet i rolnicze, wszczęły za pośrednictwem krajowej prasy energiczną akcyę w celu uzyskania tańszej a lepszej soli. Tak między innymi uczyniło galicyjskie kupiectwo, które w obszernym memoryale do Sejmu krajowego na ręce posła Federowicza wysłanego, żąda wprowadzenia dla dalszej odsprzedaży przynajmniej 20% zniżki. Faktem jest, iż po uregulowaniu przed dwoma miesącami ceny soli przez Wydział krajowy nastały o wiele większe nadużycia ze strony przekupniów, niż przedtem. Spodziewać się zatem należy, iż Sejm zrozumie żądania całego ogółu, i przychyli się do tych żądań.

Kongres dla spraw stanu średniego. Przez ubiegłe dni toczyły się w Wiedniu obrady kongresowe. W sekcyi *dla kredytu rękodzielniczego* omawiano potrzebę stworzenia centralnej kasy stowarzyszonych, któraby w dwóch działach, rękodzielniczym i rolniczym, zaspakajała potrzeby. Omawiano także potrzebę regulacyi i współzawodnictwa w przemyśle rękodzielniczym. Jak na innem miejscu piszemy, podamy dokładne sprawozdanie w przyszłym numerze.

— **Pierwszy kiermasz jesienny w Krakowie.** Komitet pań rozpoczął akcyę około urządzenia pierwszego kiermaszu jesiennego, z którego dochód będzie przeznaczony na cele „Towarzystwa opieki nad opuszczonemi dziećmi“ (Zakład p. Żurowskiej). Kiermasz ma się odbyć dnia 8. listopada b. r. w salach Starego teatru.

Ambulatoryum kliniki chorób nerwowych i umysłowych, otwarte zostało 15. b. m. Chorych przyjmuje się cdoziennie, z wyjątkiem niedziel od 8 — 10 rano.

4% Losy cisańskie (Theiss) z r. 1880.

67 losowanie 1 października 1908 w Budapeszcie. Wylosowanc następujące 44 seryj: 62 199 262 301 319 720 770 7‹5 783 1:35 142 173 231 475 592 621 742 743 812 2085 163 209 423 460 852 855 942 575 3122 141 294 324 344 459 580 960 4028 084 121 164 171 270 321 381

między temi wygrały:

Ser.	775	Nr. 87	2000 K	Ser.	2423	Nr. 34	2000 K
„	1142	„ 80	2000 K	„	2975	„ 98	2000 K
„	1173	„ 62	**180000** K	„	4164	„ 65	2000 K

Na wszystkie tu wymienione, a w powyższych 94 seryach zawarte 4394 losy, przypada najmniejsza wygrana 240 koron.

Wypłata od 2 stycznia 1909 bez potrącenia.
Następne losowanie dnia 1 kwietnia 1909.

Losy tureckie 400-frankowe.

226 losowanie dnia 1 października 1908 w Konstantynopolu. Główne wygrane:

Nr. 171221	frk.	25000	Nr. 1517316	frk.	10000
„ 662715	„	10000	„ 1888126	„	**3000000**

WESOŁY KĄCIK.

Domyślny.

Czeladnik piekarski przyjeżdża do Wiednia i spotyka na Judenplatz nieznajomego żyda.

— Panie Kohn — zagaduje go — gdzie tu piekarnia p. Wurzelbluma?

— Masz tobi interes, skąd pan wi, co ja si nazywam Kohn?

— Ja się tylko domyśliłem.

— Jak pan si tak dobrze umi domiślić, to niech si pan także domiśli, gdzie jest piekarnia p. Wurzelbluma.

Po angielsku.

Jedno z angielskich pism tygodniowych kościelnych, „Wallasey Parisy Magazine", zostało widocznie opuszczone przez swoich czytelników na punkcie abonamentu. W jednym z ostatnich numerów znajduje się mianowicie delikatne przypomnienie w formie rozmowy św. Piotra z duszą, błagającą o wpuszczenie do nieba.

Św. Piotr: Kto jesteś?

Dusza: Mieszkaniec z Wallasey.

Św. Piotr: Byłeś abonentem „Parisy Magazine"?

Dusza: Tak.

Św. Piotr: A płaciłeś regularnie abonament?

Dusza: O tem nie pamiętałem.

Św. Piotr: ☛! (Wynoś się!)

Nasze sługi.

Pani: Ależ to okropnie, mamy w domu dwie miednice do mycia się, a żadna nie jest czysta.

Kucharka: Temu winna pewno pokojówka, gdyż ja przez cały tydzień ani raz się nie myłam.

Przy egzaminie na maszynistę.

— Proszę mi powiedzieć, co pan robisz, zatrzymawszy na stacyi lokomotywę?

— Idę do bufetu na piwo, panie radco.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Wny Lubelski. Tak jest, zaszła pomyłka. W księgach kasowych ale dobrze zanotowano. Całoroczna przedpłata. Co do soli, podamy wiadomość w najkrótszym czasie. Otrzymać ją można wprost z Wieliczki, cenę podamy wkrótce.

Wny Knobloch! Jak już pisaliśmy, postaramy się o porządnego człowieka, chwilowo jednak takiego wysłać nie możemy, gdyż nia znając warunków trudno nam z których faktorów zgłoszonych jest kilku, czekamy zatem tylko na odpowiedź pańską.

Wny Fryś. A gdzie przyobiecany artykuł o drożdżach? Czekamy i pozdrawiamy.

Wny Sekułowicz. Ustawę i książkę żądaną równocześnie wysyłamy. Co do żądanych czeladników prosimy również podać nam bliższe warunki i jakich czeladników pan potrzebuje. Sprawę cukrową omówimy w jednym z następnych numerów szczegółowo. Jest na to czas.

Wszystkich kolegów, którzy zwracają się do nas z zapytaniem w swoich interesach prosimy zawsze o załączenie marki na odpowiedź listowną.

NADESŁANE

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk. Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.